

Marsz Niepodległości znowu rusza

11 listopada 2013

„W roku 2006 była to manifestacja w której udział wzięło 80 (słownie: osiemdziesiąt) osób. W roku 2010, były to już tysiące, w roku 2011, kilkadziesiąt tysięcy, a w roku 2012 niektórzy mówią, że mogło być to już 100 tysięcy” – pisze Jerzy Wasiukiewicz.

Wczoraj manifestacje organizowane w całej Polsce z okazji Narodowego Święta Niepodległości zgromadziły po kilkaset osób. Przedwczoraj w Kielcach było to 300-500 osób. Krótka relacja z przebiegu tej manifestacji na wyżej załączonym filmie.

Dzisiaj ulicami Warszawy po raz czwarty przejdzie Marsz Niepodległości. Z manifestacji kilkudziesięcioosobowej organizowanej przez Obóz Narodowo-Radykalny, który w roku 2010 połączył siły we wspólnym maszerowaniu i tak narodził się Marsz Niepodległości, manifestacja ta stała się jednym z ważniejszych wydarzeń patriotycznych. To już nie jest marsz tylko narodowej młodzieży, ale marsz wszystkich tych, którzy chcą żyć w państwie suwerennym i tego dnia właśnie to pragnienie państwa niepodległego, narodowego manifestują.

Na temat święta 11 listopada wypowiedział się Prezes Rady Ministrów. „35 lat temu ganiałimy się z milicją, bo święto było zakazane. W wolnej Polsce lepiej pobiec w Biegu Niepodległości, niż udawać bojownika” – napisał na swoim oficjalnym profilu na Twitterze, premier Donald Tusk. Czy pisząc o „udawaniu bojownika” miał również na myśli swojego kolegę z PO, Bronisława Komorowskiego, który jutro urządza prezydencki marsz?

Wpis szefa rządu już wzbudził spore kontrowersje. Internauci protestują przeciwko nazywaniu patriotyzmu „udawanym

bojownictwem". „35 lat temu też sugerowano, żeby nie udawać bojownika i żeby robić coś innego. Od strony mentalności władzy nic się nie zmieniło” – napisał dziennikarz biznesowej stacji telewizyjnej TVN CNBC, Rafał Hirsch.

„Nikt nie udaje bojownika, tylko jest patriotą” – napisał z kolei redaktor dzielnicowej gazetki z Zabrze, Michał Hoszkiewicz. „Patriota to osoba, której na sercu leży dobro i tradycja narodowa. Nie wstydzi się swojego Kraju!” – dodał.

„Udawać bojownika? To pisze premier Polski? O święcie narodowym? Brak słów” – pisze Paweł Kanaś. „A dziś, 20 lat od obalania komunizmu w Polsce, nadal uciekamy przed policją, bo święto niby nie zakazane, ale niepożądane” – zauważył bloger Krzysztof Szymański.

„A to już Pan premier wie, że będą jacyś bojownicy? Miało być spokojnie przecież?” – spytał Damian Cygan

3 maja tego roku premier Donald Tusk również wolał biegać i nie wziął udziału w wydarzeniu organizowanym przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, pt. „Orzeł Może”. Z kolei 11 listopada 2012 r. poleciał do żołnierzy w Kosowie.

Autorzy: Jerzy Wasiukiewicz (akapity 1-3), sp (akapity 4-8)

Źródła: Stefczyk.info, Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”